

## Aborcja w czasach Chrystusa

Autor tekstu: **Zbigniew Jaworowski**

**W**r. 1933 Bolesław Skarżyński, późniejszy profesor biochemii w krakowskiej Akademii Medycznej, jako pierwszy w świecie wykrył w roślinach substancję mającą własności estrogenu, żeńskiego hormonu płciowego, regulującego procesy zapłodnienia. Byłem jego asystentem i pamiętam jak w swych fascynujących wykładach, twierdził że „już stare baby o tym wiedziały”. Oczywiście miał rację, ale w czasach nowożytnych odwieczna wiedza herbalistyczna starożytnych lekarzy i średniowiecznych znachorek, została niemal całkiem zapomniana. Aż do czasu opublikowania pracy Skarżyńskiego w Biuletynie Polskiej Akademii Umiejętności (Ser. B, p. 347, 1933) i w NATURE (vol. 131, p. 766, 1933), świat nauki uważał, że hormony płciowe produkowane są tylko przez zwierzęta. Dopiero w latach sześćdziesiątych lawina prac naukowych potwierdziła odkrycie Skarżyńskiego. [1]

Bogata antyczna literatura wskazuje, że przed dwoma tysiącami lat w basenie Morza Śródziemnego wiedza o roślinnych środkach poronnych i antykoncepcyjnych była znacznie szersza niż we współczesnej Europie. Ta dawna wiedza przetrwała do dziś w Indiach, Chinach, Mongolii, Indonezji i innych krajach, ale nie w Europie, gdzie pod koniec Renesansu zepchnięto ją do poziomu przesądów. Również herbarze średniowieczne pełne były informacji o ziołach zapewniających bezpłodność. Była to imponująca rozległością praktyczna wiedza farmakologiczna. Soranus, ginekolog z drugiego wieku naszej ery, rozróżniał dwa typy przeciwpłodnych środków roślinnych: „środek antykoncepcyjny uniemożliwia zapłodnienie, natomiast aborcyjny niszczy to, co zostało poczęte”. Jednak nie było to podparte znajomością fizjologii ciąży. Ani znachorki-czarownice, ani starodawni uczeni nie bardzo wiedzieli o co tu chodzi. Wyobrażali sobie, że poczęcie zachodzi w jakiś czas po stosunku płciowym, w chwili gdy nasienie męskie zaczyna rosnać. Wielu z nich nie wierzyło by kobieta mogła mieć również „nasienie”. Sądziłi, że kobieta jedynie dostarcza odżywek nasieniu mężczyzny, które w niej, po kilku dniach od stosunku, poczyzna rozwijać się w płód.

Dioscorides, rzymski farmakolog z pierwszego wieku naszej ery, oraz inni pisarze starożytni (np. Hipokrates, Arystofanes, Quintus Serenus, Galen, Scribonius Larus) wspominają piołun (*Artemisia absinthium*) jako lekarstwo antykoncepcyjne i aborcyjne, oraz mirrę, miętę polej (*Mentha pulegium*), dziką marchew (*Daucus carota*), rutę (*Ruta graveolens*), ogórek strzelający (*Ecballium elaterium*), sporysz (*Claviceps purpurea*), szczywół plamisty (*Conium maculatum*), jałowiec pospolity (*Juniperus communis*) i assafetidę (*Ferula assa-foetida*).

Największą karierę zrobiła jednak roślina, po której została nam tylko nazwa i niezliczona ilość wizerunków na starożytnych monetach i ceramicie. Był to sylfion (*Ferula species*), rodzaj olbrzymiego kopru, który rósł wokół greckiego miasta Cyreny (w obecnej Libii), skąd eksportowany był do całego regionu Morza Śródziemnego. O wielkości eksportu sylfionu może świadczyć to, że stał się podstawą ekonomii Cyrenejczyków, którzy z wdzięczności lub dla reklamy umieszczali go na swoich monetach. Wedle pisarzy antyku sylfion był bezpiecznym i prawdopodobnie najskuteczniejszym ze wszystkich roślinnych środków przeciwpłodnych, zarówno antykoncepcyjnym jak i wczesnoporonnym. Nie udały się próby hodowli sylfionu, mimo ogromnego zapotrzebowania. Gdy zaczęło go brakować rzymscy arystokraci kupowali go na wagę srebra. Nic więc dziwnego, że nie przetrwał nadmiernej eksploatacji i wytępiono go około III wieku n.e. Za życia Chrystusa, był obok wielu innych tańszych środków powszechnie znany i używany w całym rzymskim imperium.

Ten bogaty arsenał doustnych środków antykoncepcyjnych i aborcyjnych występuje w różnych herbarzach i dziełach medycznych wydawanych przez całą starożytność aż do połowy średniowiecza, a przedrukowywanych i później. W najbardziej popularnym wówczas, pisany pięknym heksametrem herbarzu Aemiliusa Macera, *De Herbarum Virtutibus* (polskie wydanie pod redakcją Szymona z Łowicza z 1532 r., drukarnia Unglera w Krakowie), piołun jest szeroko dyskutowany. Macer był biskupem włoskim z IX wieku. Wtedy jeszcze Kościół ograniczał swój sprzeciw tylko do aborcji po okresie, kiedy płód jest już „uformowany”. Mimo polityki prokreacyjnej Kościoła wielu autorów średniowiecznych — większość z nich to księża — podawało praktyczne informacje o środkach antykoncepcyjnych i wczesnoporonnych. Jednym z najbardziej płodnych autorów zalecających te środki w licznych dziełach medycznych (m.in. w Racjonalista.pl

*Skarbcu Ubogich*), był Piotr z Hiszpanii (1210?-1277), kardynał i biskup Tusculum, który w r. 1276 został wybrany papieżem jako Jan XXI. Długosz pisze o nim: „wszechstronnie wykształcony... dla zakonników niezbyt życzliwy. Przewyższał wielu znajomością medycyny”. Ten wybór świadczy o ówczesnym tolerancyjnym podejściu Kościoła do kontroli urodzin.

Ani w Starym ani w Nowym Testamencie nie ma żadnego potępienia aborcji i antykoncepcji, zabiegów znanych od czasów starożytnego Egiptu i powszechnie stosowanych w Ziemi Świętej. Nie jest nim zasada Dekalogu: „Nie zabijaj”, do której ani dawni Izraelici ani Kościół przez wieki całe raczej się nie stosowali. W Księdze Wyjścia tak oto sam Bóg objaśnia Mojżeszowi zasadę NIE ZABIJAJ: „Jeśli kto tak uderzy kogoś, że uderzony umrze, winien być śmiercią ukarany”, ale gdy ktoś, w bijatyce, spowoduje poronienie to „zostanie ukarany grzywną, jaką nałoży mąż tej kobiety.” A więc jest tu wyraźne rozróżnienie: czym innym jest zabicie człowieka narodzonego, za które Bóg nakazuje karać śmiercią, a zupełnie czymś innym poronienie płodu, za które należy się tylko grzywna, wypłacana mężowi.

Od czasów uznania przez Św. Augustyna, a potem Św. Tomasza, „wojny sprawiedliwej” za dopuszczalną, Kościół Katolicki (i niemal wszystkie inne wyznania chrześcijańskie) aż do ostatnich czasów nie sprzeciwiał się wojnom i masowemu zabijaniu (nie mówiąc o bestialskim mordowaniu kacerzy i „czarownic”), a często był ich inicjatorem. Św. Augustyn (r. 354 — 430) pytał: „Cóż komu szkodzi wojna?”, a w r. 1959 niemiecki jezuita Gustaw Gundlach, rektor Akademii Gregoriańskiej w Rzymie, wyciągając wnioski z nauk Piusa XII o wojnie atomowej, stwierdził w kwietniowym numerze *Stimmen der Zeit*: „Prowadzenie wojny atomowej nie jest absolutnie sprzeczne z etyką”. W tym samym czasie siedmiu niemieckich teologów katolickich opublikowało oświadczenie, że użycie broni jądrowej „nie zawsze jest sprzeczne z ładem moralnym i nie w każdym przypadku jest grzeszne”. A więc masowa zagłada „nie zawsze” jest grzechem, ale grzechem jest aborcja. Nieco wcześniej, w dniu 5 sierpnia 1945 r., przed startem amerykańskiego samolotu z wyspy Tinian, niosącego bombę atomową dla cywilnych mieszkańców Hiroszimy, chrześcijański duchowny odmówił następującą modlitwę: „Wszechmogący Ojcze, który wysłuchujesz modlitw tych co Cię kochają, prosimy byś miał w opiece tych, którzy ośmielają się wznieść na wyżyny Twojego nieba i dalej prowadzić walkę z naszymi nieprzyjaciółmi”. W r. 1958 inny niemiecki jezuita, teolog-moralista Hirschmann napisał przerażające słowa: „Odwaga aprobowania ofiary wyposażenia w broń atomową w obliczu aktualnej sytuacji, aprobowania mimo perspektywy śmierci milionów ludzi, może okazać się bliższą postawy świętego Franciszka i zawrzeć w sobie więcej z ducha teologii Krzyża ...”. Czy dopuszczając masową eksterminację dorosłych i dzieci, można mieć moralne prawo do stawiania w obronie embrionów?

Brak zainteresowania aborcją i antykoncepcją w Piśmie Świętym jest znamieny dlatego, że sprawy seksu, masturbacji, prostytucji itp. wcale nie są mu obce. W czasach Chrystusa kontrola urodzin była ważnym społecznie zagadnieniem, którym zajmowały się władze. Dlaczego więc Chrystus, ten Dobry Pasterz uczulony na zło społeczne i troszczący się nawet o los prostytutek, nie wypowiedział się w tej sprawie? Może uznał to zagadnienie za mało ważne i postąpił zgodnie z rzymską zasadą prawną: *„De minimis non curat pretor”* — drobiazgami pretor się nie zajmuje? A może uznał, że wczesna aborcja zgodna jest z pradawnym hebrajskim prawem, które uznawało kobietę za ciężarną dopiero 40 dni po zapłodnieniu? W czasach antycznych w rejonie Morza Śródziemnego wyobrażenia o początkowej fazie życia zezwalały kobiecie na wczesne wstrzymanie ciąży, nawet bez uznawania tego aktu za aborcję. Stoicy uważali, że potencjalne życie zaczyna się wraz z koncepcją, ale dusza — *anima* - powstaje w chwili urodzenia. Tak jak u Żydów, w większości kultur antycznych istniały strefy prawnie i moralnie dopuszczające przerywanie ciąży pomiędzy poczęciem a „animacją”. Drugi Sobór Nicejski stwierdził w r. 787, że płód męski otrzymuje duszę od Boga w czterdziestym dniu po zapłodnieniu, a żeński w osiemdziesiątym, i dopiero wtedy staje się człowiekiem. Wedle Św. Tomasza z Akwinu „aborcja nie jest grzechem, dopóki płód nie został obdarzony duszą” — a więc do 40 lub 80 dni od poczęcia. Zasadę tę złamał Kościół Katolicki w r. 1869, kiedy papież Pius IX, w Konstytucji *Apostolicae Sedis*, zabronił aborcji w każdym okresie ciąży. Ale przez wiele wieków Europa akceptowała i praktykowała przerywanie ciąży i jej zapobieganie roślinnymi środkami farmakologicznymi. Potem o nich zapomniano.

W starożytności dość pilnie zajmowano się tym, co dziś nazywamy planowaniem rodziny. Platon radził w opisie swego miasta-ideału: „Jeżeli rodzi się zbyt wiele dzieci, to są na to sposoby kontroli”. Aborcja i antykoncepcja były dozwolane lub zakazywane, zależnie od potrzeb. Tak np. za czasów Oktawiana Augusta (63 p.n.e. — 14 n.e.) Senat przestraszony spadkiem liczby urodzin zdelegalizował aborcję i antykoncepcję. Dane paleopatologiczne

wskazują, że przyczyną spadku była mała liczebność porodów, a nie dzieciobójstwo czy wysoka umieralność niemowląt. Historycy uważają, że przyczyną ograniczonej wielkości rodzin w dawnych czasach były doustne środki przeciwpłodne. By zbadać trend populacyjny przeprowadzono w Imperium Romanum dwa spisy ludności w odstępnie dwunastu lat (spis Saturninusa w 7 roku p.n.e. i Quirinusa w 6 roku n.e.). Jeden z nich odbył się w czasie narodzin Chrystusa. Chrystus musiał wiedzieć o demograficznych problemach Imperium, o sylfionie, i o innych powszechnie stosowanych metodach farmakologicznej kontroli urodzin. Wynika to nie tylko z oczywistych walorów Chrystusa jako wnikliwego obserwatora społeczności administrowanych przez Rzym ziem Izraela, ale również z jego atrybutu boskiej wszechwiedzy. Dlaczego więc nie mówił o tej kontroli i metodach? Dlaczego nie ma o nich ani jednego słowa w żadnej z czterech Ewangelii? Przypuszczam, że Chrystus, zgodnie z tradycją Izraela, uważał samą zasadę kontroli urodzin i metody farmakologiczne za etyczne i w Ewangeljach dał im swe milczące przyzwolenie.

---

Przypisy:

[1] Riddle, J.M. and J.W. Estes, *Oral contraceptives in ancient and medieval times*. American Scientist, 1992. **80** (May-June): p. 226-223.

### **Zbigniew Jaworowski**

Ur. 1927. Profesor, lekarz, ekspert od wpływu promieniowania na zdrowie. Pracował w Instytucie Onkologii w Gliwicach, w Instytucie Badań Jądrowych w Warszawie, w Centralnym Laboratorium Ochrony Radiologicznej w Warszawie, gdzie kierował Zakładem Higieny Radiacyjnej. Od 1993 roku pracuje w Centralnym Laboratorium Ochrony Radiologicznej w Warszawie, jest przewodniczącym Rady Naukowej. Obecnie na emeryturze. Jest członkiem wielu stowarzyszeń i organizacji naukowych w kraju i za granicą: m.in. Komitetu Ochrony Radiologicznej Państwa, Komitetu Naukowego Narodów Zjednoczonych, Rady Naukowej Centralnego Laboratorium Ochrony Radiologicznej, Polskiego Towarzystwa Badań Polarnych, Norwegian Physical Society. Od 1973 r. jest członkiem Naukowego Komitetu ds. Skutków Promieniowania Atomowego przy ONZ (UNSCEAR); a w latach 1978-1979 był wiceprzewodniczącym, a w latach 1980-1982 przewodniczącym tego Komitetu. Był uczestnikiem, bądź przewodniczącym blisko 20 Grup Doradczych Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (IAEA) w latach 1970-78 i Programu Środowiskowego ONZ (UNEP). Autor 230 prac naukowych, czterech książek i setki artykułów popularyzujących naukę. Jego hobby to alpinizm i narciarstwo.



[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 01-08-2007)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5494) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5494>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)